

Historia filozofii

74 Bertrand Russell – Atomizm logiczny

Dr Arthur Holmes z Wheaton College

Chciałbym dzisiaj powrócić do wątków, którymi zajmowaliśmy się tydzień temu, w zeszły poniedziałek, i w tym kontekście poprosić o dodanie tego zadania do lektury na ten tydzień, co sugeruje dodatkowe zadanie. To już wszystko. Następnym razem, być może następnym razem, zajmiemy się realizmem w Wielkiej Brytanii i Ameryce na początku XX wieku.

Chciałbym, żebyście o tym przeczytali albo w tomie 8, rozdziale 17 „Culberstona”, znacie historię filozofii Culberstona, albo w „Encyklopedii filozofii”, w artykule o realizmie. A kiedy już to zrozumiecie, wrócimy do tego, co było w poniedziałek. Mianowicie do tego, do XIX-wiecznego empiryzmu, reprezentowanego w waszych lekturach i w moich komentarzach przez Francuza Auguste'a de Comte'a, Brytyjczyka Johna Stuarta Milla i Niemca, a może Austriaka, Ernsta Macha.

Empiryzm XIX wieku można scharakteryzować na trzy sposoby. Po pierwsze, rozwój metody hipotetyczno-dedukcyjnej w nauce. W ten sposób zaczyna się ujawniać obiektywizm oświecenia w empiryzmie.

Problem z oświeceniowym fundacjonalizmem polegał oczywiście na zdobyciu wystarczająco mocnych przesłanek. Albo intuicyjnych pierwszych zasad Kartezjusza, albo empirycznych uogólnień, takich jak John Locke, Thomas Hobbes i inni. Otóż, w myśleniu XIX wieku i w umysłach tych ludzi, uogólnienie empiryczne, choć nie da się go udowodnić indukcyjnie, jest traktowane jako hipoteza.

I tak naprawdę, z empirycznego punktu widzenia, właśnie o to chodzi. Jeśli mamy próbę obejmującą tylko połowę klasy, to hipotetycznie cała klasa ma te same cechy, co ta połowa, którą mamy w próbie. Mamy więc hipotezę, uogólnienie empiryczne, które funkcjonuje jako hipoteza.

Czasami nie jest to nawet hipoteza, której stopień potwierdzenia byłby możliwy dzięki danym empirycznym. Czasami jest to po prostu hipoteza, której nie mamy bezpośredniego potwierdzenia. I jest ona potwierdzana jedynie pośrednio przez to, co wywnioskujemy z hipotezy.

Ale ten sam schemat istnieje. Tak jak w oświeceniu były to przesłanki, wnioskowania dedukcyjne do konkluzji, cała struktura fundacjonalizmu zapoczątkowana przez Kartezjusza, i tak jak John Locke chciał to zrobić z tym, co nazywał wiedzą demonstratywną, od pierwszych zasad, definicji, czegokolwiek, dedukcji, tego rodzaju procedurą, jeśli wolisz, matematyczną metodą dedukcji z przesłanek, która przenosi się do nauki jako hipotetyczna metoda dedukcyjna. I widać to na przykład u

Johna Stuarta Milla, gdy mówi o zasadzie indukcji, która pozwala uogólniać w kategoriach jednorodności natury.

Jednolitość natury jest hipotezą, największym, największym uogólnieniem empirycznym ze wszystkich. Potrzebujesz więc tego jako przesłanki, hipotetycznej metody dedukcyjnej. Teraz metoda ta została rozszerzona przez Comte'a na to, co stało się socjologią, przez Milla na nauki polityczne i etykę.

Rozszerzone , to znaczy na badanie ludzkości, ludzkich zachowań, społeczeństwa, zmian społecznych itd. Mamy więc rozszerzenie metod nauk przyrodniczych na nauki społeczne, jak je nazywamy. I to daje początek temu, co Auguste Comte nazywa jednością nauki, a w XX wieku Wiek ten jest znany jako okres jedności ruchu naukowego.

Właśnie komentowałem to, co Evans powiedział o Trulchu . Widzicie, Trulch byłby częścią tego ruchu jedności nauki. Chce, aby historia była podatna na metody nauk przyrodniczych , w tym wyjaśnienia przyczynowe.

Chce, aby naukowy empiryzm nauk przyrodniczych działał w rozumieniu historii. John Dewey odegrał więc bardzo ważną rolę w tym ruchu jedności nauki w XX wieku. Jego książka o teorii wartościowania, w której najpełniej rozwija swój instrumentalizm, znalazła się w serii monografii zatytułowanej „Międzynarodowa Encyklopedia Nauk Zunifikowanych”.

Rozumiesz? Międzynarodowa Encyklopedia Nauk Zunifikowanych. Seria monografii. A zatem wymarcie nauk humanistycznych doprowadziło do powstania Comte'a, Millsa, utylitaryzmu i tak dalej.

Co więcej, każdy rodzaj empiryzmu zaczyna mieć trudności z metafizyką, jak dobrze wiemy od naszego przyjaciela Davida Hilla. Nic więc dziwnego, że ten XIX-wieczny empiryzm rozwija fenomenalizm, a nie fenomenologię – oddzielmy te dwa pojęcia – rozwija stanowisko fenomenalistyczne. I to jest oczywiste u Comte'a, gdzie wyróżnia on trzy etapy w ewolucji każdej nauki: pierwszy etap jest religijny, drugi metafizyczny, a trzeci naukowy.

I tak nauka empiryczna wyrosła z potrzeby spekulacji metafizycznej. Podobnie u Milla, gdzie materia jest po prostu opisana, zdefiniowana w kategoriach fenomenalistycznych jako dalsza możliwość wrażeń. A umysł jest permanentną możliwością refleksji .

Widzisz, czysto empiryczne definicje, fenomenalistyczne definicje. Nic o tym, czym umysł jest sam w sobie, ani czym materia jest sama w sobie . Więc jest coś fenomenalistycznego, antymetafizycznego.

Podobnie jest z Markiem, choć jest fizykiem i dlatego kładzie większy nacisk na pierwsze dwa z nich. Właśnie o tym rozmawialiśmy w zeszły poniedziałek. Jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, przeczytajcie wybrane fragmenty Gardnera z zeszłego tygodnia od Comte'a, Milla i Marka.

Comte i Mill są dość łatwi do odczytania. Mark również. Ale Comte i Mill są z nich najważniejsi.

Zapoznaj się z nimi. Nie będę poświęcał im więcej czasu, po części dlatego, że czas jest ograniczony, ale po części dlatego, że są tak łatwe do zrozumienia. Nauczyłeś się czytać samodzielnie w tym momencie semestru.

Wiesz, nie musimy już tego wyjaśniać krok po kroku, jakby to było konieczne. ...że te trzy cechy XIX-wiecznego empiryzmu są prawdziwe również dla Bertranda Russella. Zobaczysz.

A w tym, co wychodzi od Bertranda Russella, a mianowicie w pracach wczesnego Wittgensteina, pozytywizmie logicznym i pewnych odmianach filozofii analitycznej po pozytywizmie logicznym Ayera. A zatem teraz będziecie czytać Ayera jako materiał źródłowy. Czytając Ayera, pamiętajcie o tych trzech rzeczach.

To jest klucz do zrozumienia tego, co robi i całego ruchu pozytywistycznego. To temat seminarium, które odbędzie się jesienią w B Quad. Jak się to nazywa? Nowoczesna filozofia analityczna? Coś w tym rodzaju.

Nowoczesna filozofia analityczna. Tak, zaczynając od Russella. A potem, patrząc na niektórych ludzi w naszym rozdziale o Stumpfie, Carnapie i Quine'ie.

Trzy wielkie postacie w rozwoju filozofii analitycznej XX wieku. No cóż, oprócz Wittgensteina. Dobrze? To niezwykle ważny element kształtujący ruch pozytywistyczny, kierunek filozofii nauki do połowy XX wieku, lat 50., a także rozwój prawdopodobnie najbardziej wpływowego ruchu filozoficznego na Zachodzie w XX wieku – naturalizmu naukowego.

Dobrze? Filozofia naturalistyczna, zorientowana na metodologię i odkrycia nauk przyrodniczych. Oto założenia, na których się opiera. Niezwykle ważne.

A jeśli chcesz to zrozumieć, musisz zrozumieć tych ludzi z XIX wieku. Musisz zrozumieć Bertiego Russella i tak dalej. Nawiasem mówiąc, może się wydawać, że to przeskok od Johna Stuarta Milla do Bertranda Russella, który zmarł zaledwie 20 lat temu? A może nawet mniej.

Dopóki nie przeczytasz, co być może kiedyś przeczytasz, że John Stuart Mill był ojcem chrzestnym Russella. Nie jestem do końca pewien, co „ojciec chrzestny” oznacza dla

osób o tak małej religijnej orientacji, ale przynajmniej istniała formalna relacja, jeśli nie religijna, w tym sensie. No dobrze.

Zatem ich losy przynajmniej trochę się ze sobą pokrywały, aby to było możliwe. ...ma, jak sądzę, trwałe znaczenie dla jego logicznego atomizmu. To właśnie podkreśla Stumpf, i słusznie.

Teraz zrobił o wiele więcej. Początkowo interesowała go matematyka i logika. Zaczynał jako matematyk.

Współpracował z Whiteheadem, gdy obaj studiowali w Cambridge. Współpracował z Whiteheadem przy pisaniu Principia Mathematica. Zwany pieśczośliwie PM.

To, że premier oznacza w Wielkiej Brytanii trzy różne rzeczy. Dzień dobry, premierze i Principia Mathematica. Dobrze.

Dla Russella premier był tak naprawdę początkiem jego ogromnego wpływu w Korei. W nim on i Whitehead pokazali, że matematyka jest zasadniczo tym samym, co logika, ponieważ oba systemy są formalnymi systemami logicznymi. Przez formalny system logiczny rozumiemy po prostu system dedukcyjny.

System, który ma formę systemu dedukcyjnego. Dobrze. Taki, jaki znamy z geometrii euklidesowej.

Z początkowych aksjomatów wyprowadza się twierdzenia, a z wniosków z różnych twierdzeń wyprowadza się dalsze twierdzenia i tak dalej. Chodzi o to, że matematykę, arytmetykę i geometrię można sformalizować jako systemy dedukcyjne. I to, co rozwinęli, to symbolizm.

Symbolika algebraiczna służy do formalnego traktowania innych zagadnień. Zatem logika symboliczna nie była pierwszą próbą stworzenia logiki symbolicznej. Myślę, że Leibniz mógł być pierwszą próbą, ale to właśnie on tak naprawdę zapoczątkował logikę symboliczną w filozofii anglojęzycznej. Napisał również wprowadzenie do filozofii matematycznej dla studentów matematyki, którzy się nią interesują.

Podstawy matematyki. Napisał o tym pracę, gdy siedział w więzieniu podczas I wojny światowej jako osoba odmawiająca służby wojskowej z powodów sumienia. Tak właśnie robiono wtedy żołnierzom.

Ale jego główne prace dotyczyły epistemologii. Począwszy od popularnego dzieła zatytułowanego „Problemy filozofii”, opublikowanego, o ile dobrze pamiętam, w 1910 roku. Następnie przez prace dotyczące naszej wiedzy o świecie zewnętrznym.

Dzieła dotyczące umysłu, materii. Aż do lat 40., późnych lat 40., chyba 47, 48, jego ostatniej systematycznej pracy z epistemologii zatytułowanej „Ludzka wiedza w zakresie i granicach”. Do tego i niektórych aspektów tej pracy nawiążę później.

Ale w całej jego twórczości epistemologicznej przewija się ten ideał, rozwinięty w Principia Mathematica systemu formalnego. Systemu dedukcyjnego. Oraz w krótkim eseju zatytułowanym Logika jako istota filozofii.

On to wyjaśnia. Logika jako istota filozofii. Wyjaśnia to również w dłuższym eseju zatytułowanym „Logiczny atomizm”.

Co dało tę nazwę jego metodzie i jego filozofii. Czym jest atomizm logiczny? Otóż, to teza, że wszystkie nasze myśli, przekonania, wiedza, cały nasz dyskurs na dowolny temat można i należy streścić w postaci twierdzeń atomowych. Znajdźmy na to trochę miejsca.

Można i należy organizować je w zdania atomowe. Należy jednak przyznać, że zdania atomowe nie są najmniejszymi częściami mowy, ponieważ zdanie ma podmiot i orzeczenie. Zatem oprócz zdań atomowych istnieją terminy, ale oczywiście terminy te nic nie znaczą, chyba że są używane do stwierdzenia czegoś lub zaprzeczenia czemuś.

To znaczy, w zdaniach. Masz więc człony, masz zdania atomowe. Zdania atomowe łączą się, tworząc zdania cząsteczkowe.

Nic dziwnego. Zdanie atomowe to po prostu najmniejsza jednostka myśli. Zdania atomowe odnoszą się do faktów atomowych.

Zdania molekularne odnoszą się do faktów molekularnych. Do czego odnoszą się terminy? No cóż, albo do konkretnych... Nie, cofnijmy to. Terminy odnoszą się albo do ogólnych właściwości.

Niebieski, kwadratowy... Zauważ, że są to właściwości ogólne, uniwersalne, jeśli wolisz. Niebieski, kwadratowy, brązowy. Do ogólnych właściwości.

Albo po prostu wymieniają nazwiska osób. Joe, Bill. To są określenia, imiona własne.

Zatem, albo jako ogólne właściwości, albo jako nazwy własne, nazywają jednostki. Chodzi więc o to, żeby analizować dyskurs w postaci twierdzeń atomowych, które odpowiadają faktom atomowym. A następnie uporządkować te twierdzenia atomowe w formalny system dedukcyjny.

Pokazanie, jak wszystkie twierdzenia atomowe konstytuujące naszą wiedzę można wyprowadzić z pewnych przesłanek. Jakich przesłanek? Uogólnień empirycznych. W tym hipotez o najwyższej ogólności.

Hipotetyczna metoda dedukcyjna. Zatem, aby logicznie wyjaśnić coś, w co się wierzy, należy pokazać, jak można to logicznie wydedukować z pewnych uogólnień, pewnych hipotez, obojętnie jakich. W ten sposób fundamentalistyczny model systemu dedukcyjnego wykracza poza nauki przyrodnicze i obejmuje etykę, dyskusje na dowolny temat.

Metoda matematyczna, którą analizowano w Principia Mathematica, jest obecnie uważana za metodę wszelkiego myślenia naukowego. Wszelkiego logicznego rozumienia. Wyjaśnianie odbywa się w kategoriach dedukcji z uogólnień opartych na przesłankach.

Hipotetyczna metoda dedukcyjna. Zastanów się nad tym przez chwilę. Czym jest fakt atomowy? Cóż, mówimy, że fakty atomowe to najmniejsze składniki rzeczywistości.

Tak, to atomistyczna wizja natury. Jako atomistyczna wizja natury, jest ona inspirowana Ernstem Machem. Jego teorią wrażeń, pamiętasz?

Czujnik. Teoria wrażeń jako atomowych składników doświadczenia. Zatem teorie naukowe są po prostu ekonomicznymi sposobami mówienia o tych atomowych danych, atomowych faktach.

Dane sensoryczne. Russell zdaje się mówić, że relacje między faktami atomowymi nie są dane w doświadczeniu. To stara historia, sięgająca czasów Hume'a.

Doświadczenie nie jest połączone. Pamiętasz? Jest atomistyczne. Bip, bip, bip.

Nie podano żadnych relacji. W konsekwencji Russell zakłada pluralizm . Pluralizm metafizyczny.

Zakładając, że wszystkie relacje są zewnętrznymi, przyczynowymi związkami o charakterze mechanistycznym, odrzuca on w samym punkcie wyjścia jakąkolwiek monistyczną metafizykę, taką jak Hegel. Ani pogląd o istnieniu wewnętrznych, organicznych relacji.

Nadal pracuje z modelem mechanistycznym, a nie organizmowym. Rozumiesz? Jedna z jego pierwszych książek nosiła tytuł „Mistycyzm i logika”. W niej, argumentując na rzecz swojej metody logicznej, odrzucił metodologię takich ludzi jak Bergson i Bradley.

Napisał to u Hegla. Bergson, jak pamiętacie, mówił o naszej intuicji co do całej sceny, z której wyłania się światopogląd. A Bradley mówi o bezpośredniej świadomości bytu w jego rozległym zakresie.

Widzisz ? Co nadaje strukturę naszej szczegółowej pracy nad szczegółami. Russell nazywa to mistycyzmem. Całkowicie go odrzuca.

Ponieważ nie uważa, że istnieją jakiekolwiek wewnętrzne powiązania między faktami atomowymi. Nie masz więc możliwości dowiedzenia się, że jesteś w ten sposób powiązany z całością. A intuicja nie ma żadnych podstaw.

Gdyby istniała już wewnętrzna relacja, miałaby ona podstawę, intuicja byłaby po prostu towarzyszącą jej świadomością. Rozumiesz ? I tak, na podstawie... pluralizmu metafizycznego , przedstawia swoją teorię atomizmu logicznego, która próbuje zidentyfikować fakty atomowe, będące podstawowymi składnikami rzeczywistości.

Ich relacje, jeśli w ogóle istnieją, to są to relacje przyczynowo-skutkowe. I od razu pojawia się kolejny problem. Bo kto kwestionował relacje przyczynowo-skutkowe? I Ojciec Chrzestny John Stuart Mill.

Czy powinniśmy nazywać go Ojcem Chrzestnym? To ma dziś swoje konotacje, prawda? Autor: John Stuart Mill. Pytanie. Ciekawe jednak, że w pracach Russella z zakresu epistemologii, kwestionując wiedzę o związkach przyczynowo-skutkowych, staje się on fenomenalistą.

Bo jeśli nie wiesz, że istnieją związki przyczynowo-skutkowe, skąd wiesz, że atomowe dane doświadczenia mają jakiekolwiek zewnętrzne przyczyny? I jakie one są. Więc masz tylko zjawisko. Świat dla mnie.

Kiedy, jak to ma miejsce na pewnych etapach jego kariery, akceptuje związki przyczynowo-skutkowe, skłania się ku realizmowi, a nie fenomenalizmowi. Realizmowi w tym sensie, że istnieją realne obiekty materialne i znamy ich właściwości. W tych momentach traktuje naukę realistycznie.

Powinienem dodać, że w swojej najwcześniejszej twórczości miał dodatkowy powód, by być realistą, jakim był. Mianowicie, akceptował pogląd, że świadomość ma intencjonalność. Jest to akt mentalny, który intencjonalnie wskazuje na obiekt i go oznacza.

A ponieważ intencjonalność, akt mentalny , daje mi przedmiot, Russell zaczynał jako realista. Ale w końcu odrzucił akt mentalny. I w końcu odrzucił wiedzę o związkach przyczynowych.

Dlatego stał się fenomenalistą. Pytanie brzmi, czy ten akt mentalny jest empirycznie poznawalny. Czy fenomenologiczne ujęcie tego jest trafne? Cóż, w takim razie fakty atomowe.

To samo sformułowanie jest pełne założeń filozoficznych. Po drugie, twierdzenia atomowe są składnikami języka. Są składnikami języka.

Musimy analizować twierdzenia molekularne, rozkładając je na takie składniki. Weźmy na przykład, jak on to robi. Jednym z jego przykładów jest obecny król Francji, który jest łysy.

Nie wiem, dlaczego zawsze wybieram ten przykład. Obecny król Francji jest łysy. Spójrz na to, brzmi to jak prosty, atomowy fakt.

Nie, nie jest. To fakt molekularny. Bo tak naprawdę łączy dwie rzeczy, jak widać, gdy próbuje się to ująć w formę symboliczną.

Ci z was, którzy mieli już jakieś doświadczenie z logiką symboliczną, rozpoznają, że mówimy tu o istniejącej osobie, która jest obecnym królem Francji i jest łysa. Istnieje takie X, że X jest królem, a X jest łysy. Macie więc, oto jeden fakt atomowy, oto kolejny fakt atomowy.

Teza molekularna łączy te dwa założenia i mówi, że ten X, który jest łysy, to X, który jest również obecnym królem Francji. Może to być element błędnej identyfikacji. Analiza przebiega zatem w ten sposób, a logika symboliczna dostarcza bardzo wygodnego narzędzia.

Zauważcie, że oprócz terminów „faktów atomowych” i „twierdzeń atomowych”, „twierdzenia atomowe” odpowiadają faktom atomowym. Oto więc definicja prawdy w teorii korespondencji. I on to bardzo dokładnie wyjaśnia.

Chce powiedzieć, że aby twierdzenie było prawdziwe, musi istnieć jednoznaczna korelacja między twierdzeniami atomowymi a faktami atomowymi. Między członami twierdzeń atomowych a właściwościami faktów atomowych. Korelacja jednoznaczna o bardzo precyzyjnym charakterze.

Teraz, z tym logicznym atomizmem, oczywiście próbuje on procesu dedukcyjnego. Ale zauważ, do czego doszedł już filozoficznie. Pluralizm różni się od monizmu w metafizyce.

Fenomenalizm różni się od realizmu. Cóż, on trochę oscyluje między nimi i ostatecznie staje po stronie aniołów jako realista, ale coś, w tym fenomenalizmie jest... Gra realizmu. Odrzuca spekulatywną metafizykę na rzecz analizy.

Analiza logiczna. Jego fakty atomowe same w sobie nie są ani mentalne, ani materialne. Są neutralne w stosunku do tych rozróżnień.

On jest tym, co nazywamy neutralnym monistą. Monistą jakościowym, tylko z jedną cechą faktu. Ta cecha jest neutralna w odniesieniu do rozróżnienia umysłu i ciała.

To możliwe, ponieważ twierdzenia molekularne i złożone idee są konstrukcjami mentalnymi. Naszymi konstrukcjami. Konstruujemy nasze obiekty z faktów atomowych.

Nie przychodzą do nas gotowe, ponieważ relacje nie są nam dane. Jesteśmy bombardowani zmysłami mnóstwem atomowych faktów. Rozumiesz, o co mi chodzi? Relacje nie są nam dane.

A zatem obiekt, który wyłania się w naszym myśleniu o ciele materialnym, to pojęcie obiektu materialnego, jest konstrukcją mentalną. Konstrukcją logiczną. Jest bytem idealnym, niezależnie od tego, czy jest realny zewnętrznie, czy nie .

Istnieje jako idea. Znana jest jako teoria konstrukcji wiedzy, ponieważ to, co wiemy, to nasze własne konstrukty mentalne. Widzicie teraz, jak on , mimo że był fundacjonalistą, w pewnym sensie stał się postmodernistą.

Budujemy nasz własny świat. W swoich wczesnych pismach autor wielokrotnie dokonuje rozróżnienia , które jest kontynuowane. Dokonuje rozróżnienia między wiedzą pochodzącą ze znajomości a wiedzą pochodzącą z opisu.

Wiedza przez znajomość to wiedza o danych. Wiedza o naszych własnych stanach mentalnych. Wiedza przez opis to wiedza o obiektach materialnych, takich jak obecny król Francji.

A to są konstrukcje mentalne, które opisujemy. Konstrukcje te są zatem opisywane językiem twierdzeń molekularnych, idei złożonych. Chodzi o szczególne właściwości .

To tutaj funkcjonuje wiedza oparta na znajomości. To tutaj wiedza oparta na opisie jest najbardziej oczywista. I w zależności od tego, na jakim etapie się znajduje – realista, fenomenolog – fakty atomowe będą albo oparte na znajomości, albo na opisie.

Czasem jedno, czasem drugie. No dobrze, a teraz co z dedukcyjną częścią tego? Jak to działa? Bo powiedzieliśmy, że chciał, aby wszelkie wyjaśnienia opierały się na systemie dedukcyjnym. Weźmy na przykład jego książkę „Ludzka wiedza”.

Wiedza ludzka, jej zakres i granice. Opublikowano w 1948 roku. Wiedza ludzka, jej zakres i granice.

Tutaj próbował uporządkować w logicznej formie zakres natury wiedzy naukowej. Próbuje pokazać, jak cała nasza wiedza powstaje za pomocą metod naukowych, a w istocie tej hipotetycznej procedury dedukcyjnej. Doszedł do wniosku, że jeśli chce to zrobić poprzez dedukcję z uogólnień empirycznych, których empiryczne weryfikacje mamy już pewne, bezpośrednie, to znaczy z próbek, które możemy zweryfikować, to nie mamy wystarczających przesłanek, aby przeprowadzić dedukcję.

Innymi słowy, wiedza naukowa musi obejmować dodatkowe hipotezy niż tylko hipotezy podatne na jakąkolwiek bezpośrednią weryfikację. Przyznaje zatem, że czysty empiryzm nie dostarcza logicznego wyjaśnienia. Musimy wprowadzić dodatkowe przesłanki, które nazywa postulatami naukowymi.

To znaczy, postulaty współczesnej nauki. Postulaty, które sprawiają, że naukowe wyjaśnienie tego hipotetycznego, dedukcyjnego rodzaju jest wykonalne. I on wyjaśnia, na czym one polegają.

Dwie lub trzy najważniejsze to takie rzeczy jak zasada indukcji, jednostajność przyrody i zasada indukcji.

Linie przyczynowe. Istnieją linie wpływu przyczynowego. Linie przyczynowe.

Quasi-trwałość przedmiotów materialnych. Dobrze. Innymi słowy, musi wprowadzić jako postulaty te same rzeczy, co do których wcześniejsze systemy metafizyczne utrzymywały, że istniały metafizyczne podstawy do wiary.

W efekcie to, co Hume uznał za przekonania niezbędne w toku życia, Russell podnosi do rangi postulatów naukowych niezbędnych w toku nauki. Ale na tej podstawie uważa, że wiedzę naukową można uzasadnić, wyjaśnić i że analiza logiczna działa. Dobrze.

No i to jest przegląd Russella. Pytanie? Komentarz? Czytałeś już Stumpfa na ten temat? No dobrze, nic dziwnego, że siedzicie jak kaczkę w rzędzie. Tak, Mary.

Tak, to, co on nazywa neutralnym monizmem. No dobrze, Kartezjusz wprowadził dualizm jakościowy. Istnieją dwa rodzaje rzeczywistości: umysł i ciało.

Dobrze. Istnieją dwa rodzaje rzeczywistości: umysł i ciało. Mówiąc o problemach umysłowo-cielnych, od czasów Kartezjusza, mówiliśmy o dwóch rodzajach własności.

Właściwości psychiczne i fizyczne. Dobrze. Właściwości psychiczne, które obejmują świadomość.

Właściwości fizyczne, które obejmują rozciągłość. Cóż, Russell twierdzi, że nie ma dwóch rodzajów właściwości. Nie ma dwóch rodzajów bytów.

Istnieje tylko jeden rodzaj własności, który jest neutralny w odniesieniu do tego rozróżnienia umysł-ciało. Zatem zdarzenie czasoprzestrzenne, zorganizowane w określony sposób, wytwarza to, co nazywamy – nazywając naszą konstrukcję mentalną – zdarzeniem mentalnym. A zorganizowane w inny sposób wytwarza to, co nazywamy – nazywając naszą konstrukcję mentalną – ciałem.

Russell nie jest jedynym, który podziela ten pogląd. James, William James, miał tę koncepcję. Wyjaśnił ją w czymś, co nazwał Teorią Świadomości Reflektora.

To znaczy, musisz sobie wyobrazić coś takiego. Załóżmy, że to ciąg zdarzeń fizycznych, który w tym momencie zostaje oświetlony reflektorem.

Innymi słowy, świadomość się budzi, rozumiesz, kiedy na nią natkniesz się, złapiesz samolot w świetle reflektora. Tak więc to jedno wydarzenie w tym momencie jest zarówno wydarzeniem fizycznym, jak i mentalnym. Gdyby w tym łańcuchu zdarzeń nie było niczego, byłby to tylko incydent mentalny.

I w tym sensie halucynacja, iluzja, fantazjowanie i wizja. Ale skoro istnieje to drugie, rozumiesz, może być jednym i drugim. Neutralny monizm.

Uważasz, że jest pluralistą metafizycznym? Znowu? Mówisz, że jest pluralistą metafizycznym? Tak, widzisz, jeśli chodzi o jakość, naturę rzeczy, jakościowo, jest monistą. Jest tylko jeden rodzaj rzeczy. Jeśli chodzi o ilość, jest pluralistą.

Jest wiele, wiele, wiele, wiele faktów o charakterze atomowym. Tak, i myślę, że to widać. Lukrecjusz, Demokryt, atomiści, rozumiesz, postrzegamy ich jako pluralistów.

I moniści w tym sensie, że wszystko jest jednego rodzaju. W odróżnieniu od Anaksagorasa, którego nasiona są jakościowo różne. Anaksagoras jest więc pluralistą w dwojakim sensie: ilościowym i jakościowym.

Russell jest pluralistą tylko w sensie ilościowym. Jakościowo jest monistą. I myślę, że jego monizm w rzeczywistości okazuje się naturalizmem.

Dobrze, czy to teraz dopełnia kryteria XIX wieku, o których mówiliśmy? Hipotetyczna metoda dedukcyjna, zuniwersalizowana, rozumiecie, dająca początek fenomenalizmowi. Tak, jest tu u Russella. Dobrze, zaczniemy od tego.